

**Szanowni Państwo,
obecni na obchodach Narodowego Dnia Pamięci "Żołnierzy Wyklętych" w naszym powiecie.**

Witam wszystkich, których sercom bliskie jest upamiętnienie tych, którzy nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, które niestety często prowadziło do końca ... do śmierci, walczyli o wolną, suwerenną Polskę. Pamięć o tych Niezłomnych obywatelach naszej Ojczyzny możemy oficjalnie czcić dopiero od sześciu lat, dzięki decyzji świętej pamięci Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 2010 roku. Osobiście jestem bardzo wdzięczny za ten czas. Jestem przekonany, że to co do tej pory robimy, aby oddać należny hołd tym, którzy nie bacząc na represje walczyli o godność Polaków to tylko kropla w morzu tego, co **Im** się należy. A przecież można było żyć inaczej, przystosować się, ulec nowej władzy a może i podjąć z nią współpracę, co niestety niektórzy spośród naszy rodaków uczynili. To czasy najnowszej a i tej wcześniejszej historii naszego kraju ukazują, że pójście w aliansy z władzą lub z okupantem to test na "patriotyzm". Nie ma takiej ceny, co dobitnie pokazali nam żołnierze niezłomni, którą można przedłożyć ponad godność, prawdę, wolność, ponad wartości BÓG HONOR OJCZYŻNA! Mam odczucie, że fakt iż dopiero po 70 latach w sposób tak otwarty i pozbawiony zakłamań możemy mówić o ich dokonaniach wynika z tego, że żyliśmy, pomimo pozorów demokracji, we wciąż nie do końca wolnym kraju. Jestem przekonany, że aby ziściły się marzenia o prawdziwie Wolnej Polsce musimy stanąć w prawdzie do przeszłości, tej najnowszej również. Nie może być przyzwolenia na zakrywanie faktów, niedomówienia i "poprawność polityczną" ! Tylko sytuacja pozbawiona kłamstwa umożliwi prawdziwy rozwój i życie w wolności i prawdzie.

Przypominam sobie czas, kiedy w roku bodaj 1991 w Piszczowicach byłem na Mszy św. w intencji żołnierzy z oddziału "OTTA", była nas tam garstka osób i w miejscu, gdzie zginął z rąk ubeka Otto - Franciszek Olszówka myślałem wtedy, że nie może tak być, że nikt o nich nie wie. Muszę zrobić wszystko, aby pamięć o tych Wielkich Niezłomnych nie zniknęła. Okazja i możliwość upamiętnienia pojawiła się w roku 2013, kiedy to 1 marca po raz pierwszy w Łęce Opatowskiej czciliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Już w następnym roku, w miejscu związanym z historią życia "OTTA" 1 marca na "Rządźcówce" w Łęce Opatowskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą niezłomną postawę żołnierzy podziemia niepodległościowego z oddziału "OTTA". W ten sposób wspólnie z Panią Ireną Nawrocką pseudonim "Krysia" uczestniczką oddziału Otta, dokonaliśmy małego kroku dla upamiętnienia tego kilkudziesięcioosobowego oddziału i Jego dowódcy Franciszka Olszówki – pseudonim "OTTO". Dzisiaj, wydanie książki "Niepodległościowe podziemie w powiecie kępińskim w latach 1945 – 1956.", konferencja, występy młodzieży, wykłady naukowców z IPN to kolejny wkład w oddanie prawdy niezłomnym

z naszego terenu. Tym bardziej moja nieobecność na tym wydarzeniu, sprawia mi wielką przykrość. Jestem myślami z Państwem a moje dobre uczucia są przy tych, dla których te dzisiejsze wydarzenia staną się początkiem wiedzy dla upamiętnienia czynów żołnierzy wyklętych w kolejnym pokoleniu Polaków z Ziemi Kępińskiej. Jest to niezmiernie ważne, aby coraz szersze kręgi poznawały na czym polega patriotyzm, żeby bronić prawdziwej a nie połowicznej wolności, żeby nie dopuścić do utraty suwerenności naszego Państwa, żeby nasze i przyszłe pokolenia mogły żyć w wolnej Polsce.

Pozdrawiam wszystkich uczestników konferencji i życzę, aby owocem tego wydarzenia był wzrost wiedzy historycznej w celu nieskrępowanego i pozbawionego hipokryzji hołdu Żołnierzom Wyklętym na terenie ziemi kępińskiej. Kończę cytując odezwę Otta, którą Państwu w moim imieniu rozdano jako najlepszy dowód programu działania żołnierzy wyklętych : ***"Lepiej później, niż nigdy", "Wielka, silna i niezależna Polska niech żyje!!!"***

Witold Jankowski starosta kępiński, ad. 29.02.2016r.